Julia Engel

Dawno , dawno temu żyła Izabela, która spotkała na swojej drodze życia Jana Klemensa Branickiego. Poznali się na przyjęciu urodzinowym jednej z sióstr Izabeli. Było to huczne i zabawne spotkanie. Cały czas patrzyli sobie w oczy i nie mogli się od siebie oderwać, przetańczyli cały wieczór, aż do białego rana. Kolejnego dnia Jan musiał już wyjechać ze względu na problemy rodzinne, a mianowicie jego ojciec, król Węgier, umierał. Od dłuższego już czasu chorował na nieuleczalną chorobę. Umierający ojciec chciał mu przekazać tron, ale pod jednym warunkiem! Jan Klemens musiał się ożenić przed jego śmiercią, inaczej władza przejdzie do rąk kuzyna, Wladimira Gruzina. Jan Klemens zamartwiał się tym, że w porę nie ożeni się, wiec następnego dnia pojechał do Izabeli, aby spędzić z nią jak najwięcej czasu. Miał zamiar ją lepiej poznać jak również siebie przedstawić się w jak najlepszym świetle. Izabeli bardzo się spodobał Jan nie tylko z wyglądu, a był wysokim postawnym mężczyzną, ale przede wszystkim z charakteru i poczucia humoru.

Po pewnym czasie zakochani pojechali do rodzinnego miasta Jana, gdzie przebywał jego ojciec. Klemens oznajmił swojemu tacie, że znalazł tą jedyną i chce ją poprosić o rękę oraz urządzić wielkie przyjęcie z okazji zaślubin. Ojciec zaakceptował wybór syna, był nawet bardzo ucieszony, że Jan w końcu się ustatkuje i będzie mógł mu przekazać tron.

O poranku Jan zabrał swoją wybrankę na konną przejażdżkę nad jezioro. Potem długo spacerowali, aż dotarli do pięknej polany, gdzie czekało na nich urozmaicone w owoce śniadanie . Po zdegustowaniu śniadania Klemens poprosił dziewczynę o rękę. Zszokowana i podekscytowana Izabela zgodziła się i przyjęła zaręczyny. Młodzi postanowili pojechać w przepiękną podróż po Węgrzech. W trakcie podróży dotarł do nich telegram od osobistego lekarza, że król jest w krytycznym stanie, co oznacza, ze w każdym momencie może umrzeć. Dlatego też Izabela i Klemens, gdy się o tym dowiedzieli od razu przerwali swoją podróż i wracając, zaczęli planować szczegóły ślubu . Gdy dotarli do zamku, wszystko było zorganizowane. Kolejnego dnia zjechali się goście w związku z czym już o siedemnastej odbył się ślub i huczne wesele. Wszyscy świetnie się bawili i mile spędzili razem tę ważną chwilę . Po ślubie z samego rana, przyszła przykra dla nich wiadomość . Zapłakana matka Klemensa zawiadomiła ich o śmierci króla Węgier- ojca Jana.

Dwa tygodnie po śmierci nastąpiła koronacja Izabeli oraz Jana Klemensa Branickiego na króla i królową Węgier. Zamieszkali oni razem w Radiowi, gdzie wiedli spokojne życie, póki nie przyszły na świat bliźnięta . Jedno z nich- chłopak- nazywał się Saduło. Wyróżniał się on

nadzwyczajną mądrością, jego siostra natomiast nazywała się Tomaszyna i umiała przepięknie malować i już od najmłodszych lat jej obrazy wisiały na ważnych wystawach sztuki w Paryżu . Izabela i Jan bardzo byli dumni ze swoich pociech, lubili z nimi spędzać czas, lecz czasami niestety go brakowało ponieważ bycie królem jest także dużą odpowiedzialnością. Dzieci bardzo kochały swoich rodziców, ale niestety widziały głównie matkę, bo król był bardzo zajęty.. Izabela też coraz bardziej odczuwała brak czułości i miłości ze strony Jana, więc zaczęła szukać jej pośród innych mężczyzn, choć wiedziała, że nie jest to dobre. Pewnego dnia spotkała bardzo miłego i przystojnego bibliotekarza o imieniu Kazimierz, którego postanowiła bliżej poznać. Znajomość przeobraziła się to w przyjaźń. Byli sobie bardzo bliscy. Widywali się każdego dnia . Pewnego poranka Izabela wstała, jak każdego innego dnia, ubrała się i wyszła z dziećmi na spacer, podczas którego dostała niespodziewany list od Kazimierza, w którym zapraszał ją na spotkanie bez świadków. Izabela wiedziała, że Klemens się nie zgodzi, ale nie mogła odpuścić takiej okazji. Już od dawna czuła do niego coś więcej. O północy postanowiła wymknąć się zamku. Było to trudne, lecz się udało . Gdy spotkała Kazimierza na ławce z bukietem kwiatów, była przeszczęśliwa, uściskała go i rozpoczęli rozmowę. Bibliotekarzowi Izabela podobała się od dawna, lecz wolał to na razie utrzymać w tajemnicy. Niestety, Jan wyczuł nieobecność żony i kazał sługom rozpocząć poszukiwania. Gdy Izabela wróciła do swojego pokoju, czekała na nią tam zła wiadomość. Jan dowiedział się o wszystkich spotkaniach z Kazimierzem. Był oburzony i załamany. Sam wprawdzie też od jakiegoś czasu ją zdradzał. Wzajemnie postanowili, że utrzymają to w sekrecie, czyli będą mogli nadal spotykać się ze swoimi kochankami, ale tak aby nikt się o tym nie dowiedział. W królestwie znów zapanował spokój do czasu nagłej i nieoczekiwanej śmierci Jana Klemensa Branickiego. Z tego powodu Izabela musiała zająć się królestwem do czasu, kiedy to ich syn, Saduło, będzie dorosły. W międzyczasie dużo się zmieniło. Kazimierz wprowadził się do zamku, lecz dzieci nie ucieszyła ta nowiną , wręcz były załamane i odwróciły się od swojej mamy, którą wcześniej tak kochały. Nie mogły jej wybaczyć zdrady kochanego ojca. Po dłuższym czasie Saduło i jego młodsza siostra Tomaszyna polubiły swojego ojczyma. Spędzali z nim bardzo dużo czasu, nauczył ich wielu ciekawych rzeczy, takich jak strzelanie z łuku lub ze strzelby. Chodziły z nim na polowania a naukę jazdy konnej sprawiała im ogromną przyjemność .

Gdy Saduło skończył 16 lat, Izabela zaczęła przygotowywać go na przyszłego władcę Węgier. Wymagało to od niego wiele nauki o kulturze i historii tego państwa. Musiał się też uczyć języków obcych oraz zasad przestrzeganych w polityce. Sprawiało mu to przyjemność,

lecz nie zawsze miał na to ochotę. Czasami się zastanawiał, czy poradzi sobie z taką wielką odpowiedzialnością, choć zawsze miał wsparcie siostry i rodziny. Czasami żałował, że to on musi zostać królem, a nie jego siostra. Bycie królem niosło ze sobą wiele ograniczeń, ale takie to były czasy, że mężczyźni mieli pierwszeństwo do tronu, czy tego chcieli czy nie. Wiedział, że niedługo historia się powtórzy i on będzie musiał się ożenić, aby zostać królem….

Godło: SOWA